

Skonczywszy z ogrodami zakładanymi podług wzorów włoskich przechodzimy do okresu ogrodów francuskich.

We Francyi w połowie XVII stulecia pod twórczym wpływem Andrzeja Le Nôtre, styl włoski uległ zmianom doniosłym, przeistoczył się i na nowych oparł się podstawach. Cechami głównymi jego były: majestatyczność, symerya i regularność zarysu, które najwymowniejszy wyraz znalazły w ogrodzie wersalskim, do dziś w całej świetności utrzymywanym. Odtąd styl pierwotnie włoski, zmieniony przez Le Nôtre'a zaczął zwać się francuskim i szybko szerzyć po Europie. Przez Włochy /gdzie podówczas już na wzorach Le Nôtre'a kształtowała się sztuka ogrodnicza/, Niemcy, a zwłaszcza Saksonię, szedł do nas gust ogrodów francuskich. Jan III w r. 1677 już w tym stylu zakłada w Wilanowie /sadząc szpalery lip i topoli ręką własną/, i to samo czyni lub przerabia w Jaworowie, Wysocku, Żółkwi i Łobzowie. Jednakże i te ogrody królewskie nie wolne były od różnych pomysłów dziwacznych jak np. owa samożółka na moście w Jaworowie, skutkiem której wpadł do wody nuncjusz papieski, lub grobla pod tarasem w Wilanowie, co ją królestwo własnymi rękami w muszle i skamieniałości ozdabiali. Ogród Wilanowski od czasów Sobieskiego uległ znacznym zmianom. Francuz de Beaujeu, który go zwiedzał w końcu XVII w. pisze /"Memoires" Amsterdam 1700 / "Ogród, taras i sady owocowe, które otaczają pałac nie mają w sobie nic nadzwyczajnego, bo brak im wody i cienia". Z czasem młodociany ogród rozrósł się, a postępy sztuki ogrod-

TC-OR-5576-223



niczej umożliwiły te wszystkie upiększenia, dodające uroku występującym na ich tle formom architektonicznym, posągom i płaskorzeźbom. Dziedziniec przedpałacowy miał dawniej, postać inną. Składał się z dwóch części oddzielonych balustradą, zniszczoną blisko r. 1840. Obraz C a n a l e t t a uwidacznia nam tę balustradę w formie pierwotnej, jak również i stojącą dotąd piękną bramę wjazdową. Na słupach kamiennych tej bramy stoją posągi przedstawiające po prawej stronie Cererę, po lewej rycerza w stroju greckim wspartego na armatach,, na słupach niższych bramy dwa niedźwiedzie. Do r. 1840 stały przy bramie: budynek dla żołnierzy, studnia z kołem do wyciągania wody, kuchnia, stajnia, wozownie, oficyny dla służby, co nadawało pałacowi piętno staropolskie magnacko-gospodarcze. Obecnie dziedziniec zdobi klomb wielki z wodotryskiem i skupiny z drzew, krzewów a także roślin szklarnianych, wystawianych tu na lato. Wejście dawne do ogrodu przez szpaler kryty, zostało zamknięte, a raczej przecięte, nie zasłaniając jednak wcale widoku na szpaler. Obecnie wchodzi się do ogrodu z dziedzińca. Część przyległa pałacowi tworzy taras wielki, oddzielony od części dolnej murem wielkim z balustradą kamienną, zdobną posągami. Schody prowadzące do części dolnej ogrodu, również ozdobione posągami. W ogrodzie bogatym w mnóstwo starych i pięknych drzew, topoli, lip, kasztanów, modrzewi, są dwa szpalery lipowe jeden nad ławką wiślaną, drugi w poprzek ogrodu z widokiem rozległym na Łąki i Morysін /ob. ryc. 165 i 166 str. 912/. Nad wodą wznosi się budowla kształtna maszyny parowej pompującej wodę wiślaną do zbiornika. W części dalszej ogrodu stoi altana chińska;postępując wiodącą obok niej ścieżką, dochodzi się do mostu na Łuku wspaniałym wzniesionego, prowadzącego na dziką wyspę zarosłą krzewy gęstymi, gdzie znajduje się w kształcie pomnika Achil-

lesa sarkofag wzniesiony przez Stan. P o t o c k i e g o na pamiątkę poległych w bitwie pod Raszynem w r. 1809. Część ogrodu położona za tarasem, dość znaczna, została w połowie XIX w. przerobiona w gęście angielskim. Kilkanaście szklarni, zawierających ciekawe i liczne zbiory roślin egzotycznych, wielkie egzemplarze kamelii, azalii, - brzoskwiniarnia, winiarnia pod szkłem, figarnia / w której pielęgnują się jeszcze trzy okazy morw sadzonych ręką Jana III/, dopełniają całości. Po ławkę na kępie znajduje się tak zw. "Morysін", pałacyk w gęście hollenderskim, z dość rozległym parkiem angielskim, w którego wnętrzu kryje się miły pałacyk myśliwski, założony przez S t a n i s ł a w a hr. P o t o c k i e g o, tak nazwany od imienia wnuka jego M a u r y c e g o.